

LITURGISCHES JAHRBUCH 53 (2003), NR 1–3

Jeden z najpopularniejszych niemieckojęzycznych periodyków poświęconych liturgii, „Liturgisches Jahrbuch”, w LIII roku swojego ukazywania się nie nadał poszczególnym zeszytom jakiegś jednej wiodącej tematyki, ale raczej skoncentrował się na aktualnych problemach. Pierwszy numer otwiera zatem krótkie słowo redakcyjne wspominające ogłoszenie przez Ojca Świętego roku 2003, Rokiem Różańca Świętego. Krótki tekst zwraca uwagę na słuszność takiej idei, bowiem w gruncie rzeczy różaniec jest modlitwą na wskroś chrystocentryczną (co zresztą podkreślają jeszcze dobitniej nowe tajemnice światła) i ogłaszając rok różańca poświęcił go papież Chrystusowi, którego misterium poszczególne tajemnice rozważają.

Peter Krämer, profesor prawa kanonicznego na Uniwersytecie w Trewirze, podejmuje w swoim artykule *Das Zueinander von Recht und Pflicht im Gottesdienst* („Relacje między prawem a obowiązkiem w liturgii”, s. 3–32) zagadnienie z pogranicza prawa kanonicznego i liturgiki, mianowicie bardzo ścisłego związku istniejącego pomiędzy prawem a czynnościami liturgicznymi. Nie są to rzeczywistości oderwane od siebie, ale wzajemnie się przenikające, ponieważ z jednej strony prawo wynika z czynności liturgicznych, zaś z drugiej strony służy porządkowi liturgii i chroni ją przed nadużyciami. Samo prawo w swoim aspekcie liturgicznym przeszło znaczącą ewolucję: dawniej zmierzało ono do bardzo restrykcyjnych ujęć, zawęża-

jących wszelkie czynności dla osób duchownych i próbowało kształtować całość liturgii niezwykle centralistycznie, zaś szczytowym wyrazem takiej tendencji był Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. Ruch Liturgiczny, a potem Sobór Watykański II pozwoliły jednak wiele spośród tych zawężeń pokonać. Interesujące może być także spojrzenie na inne Kościoły chrześcijańskie: w Kościele prawosławnym brakuje instancji nadającej ściśle przepisy liturgiczne dla całego Kościoła, czego wynikiem jest brak jednolitego prawa liturgicznego i duża różnorodność, natomiast w Kościołach poreformacyjnych wszelkie reguły mają raczej charakter zaleceń i mają być stosowane z pełną odpowiedzialności wolnością.

Z prawnego punktu widzenia liturgia Kościoła musi spełniać kilka podstawowych warunków: ma być urzeczywistnieniem kapłańskiej posługi Jezusa Chrystusa, służyć zbawieniu człowieka, dla jej spełniania konieczne jest prawne upoważnienie, a także winna być sprawowana w uznanej przez autorytet kościelny formie. Autor analizuje dalej, jakie zadania przypadają, zgodnie z zamysłem prawa, poszczególnym instancjom kościelnym w dziedzinie liturgii: Stolicy Apostolskiej, konferencji episkopatu, biskupom diecezjalnym, a także wspólnotom parafialnym i zakonnym.

Istotna wydaje się także uwaga autora, który dostrzega różnicę między prawem kanonicznym a liturgicznym, które choć wzajemnie ze sobą związane, mają jednak odmienny charakter i obejmują nieco inne obszary.

Alex Stock — były profesor uniwersytetu w Kolonii w swoim artykule *Gabenbereitung. Zur Logik des Opfers* („Przygotowanie darów. Logika ofiary”, s. 33–51), już na samym początku stwierdza, że mówiąc o ofierze poruszamy problem z jednej strony niezwykle kontrowersyjny (zwłaszcza od czasów Reformacji), a zarazem wieloaspektowy i złożony. Zasadniczym jednak tematem ujętym w opracowaniu jest część liturgii Eucharystii — przygotowanie darów i jej znaczenie. Jest to mało zauważalny szczegół Mszy św., w dodatku przesłonięty śpiewem pieśni, jednakże autor analizuje kolejne jego części — gesty kapłana i towarzyszące im modlitwy, starając się dociec ich źródła, a także spojrzeć na nie przez pryzmat ich ewentualnego ofiarnego charakteru. Analiza ta prowadzi go do wniosku, że obecna forma przygotowania darów, a zwłaszcza używane teksty, raczej bardzo mało akcentują charakter ofiarny tej czynności, co ma swoje źródła — zdaniem autora — w faworyzowaniu biblijno-ekumenicznego spojrzenia na Eucharystię jako przede wszystkim ucztę. Uważa on, że takie podejście, zmierzające do spoglądania na Eucharystię nie przez pryzmat ofiary, ale raczej uczy, może mieć pozytywne konsekwencje i bardziej odpowiada świadomości współczesnego człowieka.

Krótki przyczynek Andreasa Odenthala, profesora liturgiki na uniwersytecie w Fuldzie, *Zwischen Kunst, Architektur und Liturgie* („Pomiędzy sztuką, architekturą i liturgią”, s. 52–55) jest właściwie relacją z dwóch interdyscyplinarnych sympozjów poświęconych bardzo ścisłym relacjom pomiędzy sztuką, budownictwem sakralnym a liturgią. Miały one miejsce w Erfurcie i w Kolonii w 2002 r. i były jakby kontynuacją idei podobnych spotkań naukowych jakie wcześniej odbyły się

w Bambergu, Rzymie i Kolonii. Podczas pierwszego ze spotkań, odbywającego się w ramach *Görresgesellschaft*, cały szereg młodych naukowców przedstawiło bogactwo nieco zapomnianej i niedocenianej dziedziny paramentów liturgicznych, jakie znajdują się w różnych regionach Niemiec. Drugie z sympozjów poświęcone zostało natomiast w całości kolońskiemu kościołowi Św. Gereona, któremu bliżej przyjrano się z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych.

Peter Ebenbauer, asystent w Instytucie Liturgiki, Sztuki Chrześcijańskiej i Hymnologii w Gratzu, umieścił w tym numerze swoje sprawozdanie z odbywającego się co dwa lata spotkania roboczego liturgistów obszaru języka niemieckiego (AKL), które tym razem odbyło się w Akwizgranie. Jego tematem była liturgia w judaizmie i chrześcijaństwie. Bogactwo przygotowanych referatów sprawiło, że odbywały się one w kilku grupach roboczych, a wśród zaproszonych prelegentów znalazł się także przedstawiciel judaizmu — rabin, wykładowca uniwersytecki.

Numer ten zamyka kilka omówień nowych publikacji liturgicznych.

Pierwszy z tekstów zamieszczonych w drugim numerze periodyku, pt. *Lucas Brinkhoff OFM (1919–2003) zum Gedächtnis* („Ku pamięci Lucasa Brinkhoffa OFM 1919–2003”, s. 69–75), przedstawia obszernie sylwetkę zmarłego na początku tego roku liturgisty holenderskiego. Był on prekursorem reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II na terenie Holandii, uczestniczył zresztą także w przygotowaniach, pracach samego Soboru, jak i w późniejszym wprowadzaniu jego postanowień. Nie do końca zgadzając się jednak z przebiegiem wprowadzania reform soborowych w Holandii, został później bibliotekarzem i naukowcem czynnym w Instytucie Liturgicznym w Trewirze, który zyskał w jego osobie niezwykle energicznego i zaangażowanego współpracownika. Do jego wielkich zasług należy także udział we współtworzeniu międzynarodowego Stowarzyszenia Liturgistów *Societas Liturgica* (1967 r.), udział w redagowaniu cieszącego się wielkim uznaniem holenderskiego leksykonu liturgicznego oraz liczne publikacje naukowe.

Artykuł Andreasa Odenthala *Gefeierte Ökumene* („Świętowany ekumenizm”, s. 76–100) jest spojrzeniem z perspektywy historycznej na liturgię jako istotny czynnik ekumenizmu. Dialog ekumeniczny w ostatnich latach uczynił znaczące postępy, jednakże obok wspólnych rozmów niezwykle istotnym jego składnikiem zdaje się być również wspólna modlitwa. Wobec braku wspólnoty Eucharystii trzeba szukać innych jej form, w którym to zadaniu cenne inspiracje można zaczerpnąć z historii. Autor artykułu ukazuje konkretny historyczny przykład wspólnej, katolicko-luterańskiej liturgii godzin, którą sprawowała zróżnicowana konfesyjnie kapituła w Halberstadt. Nakreślone zostaje najpierw tło takiej modlitwy: bardzo burzliwy przebieg reformacji w tym regionie, zwłaszcza w dziedzinie liturgii. Pomimo wszystkich kontrowersji, kapituła aż do swojej sekularyzacji w 1810 r. pozostaje konfesyjnie zróżnicowana, luterańsko-katolicka. Dla wspólnej liturgii godzin opracowano także odpowiednie księgi liturgiczne, które wywodzą się z brewiarza diecezjalnego,

ewoluowały w swojej formie, godząc tradycję zarówno katolicką, jak i protestancką. Przegląd poszczególnych aspektów oficjum, takich jak: kalendarz, układ i liczba psalmów, język i udział ludu oraz sam kształt liturgii ukazuje dość dokładnie różnorodność wpływów, przy czym dominacja elementów luteranckich koresponduje z przewagą protestanckich kanoników w składzie kapituły. Naturalnie model taki nie został ukazany po to, by móc go bezkrytycznie skopiować w naszych czasach, niemniej jednak może być cenną inspiracją i ukazaniem, że wspólna modlitwa pozwala doskonale przełamywać podziały. Właściwie ukształtowana liturgia godzin, na nowo doceniona, może być godnym polecenia wzorem takiej właśnie wspólnej modlitwy.

Zasłużony ewangelicki liturgista Hans-Christoph Schmidt-Lauber w artykule *Maria in der Liturgie der evangelischen Kirche* („Maryja w liturgii Kościoła ewangelickiego”, s. 101–121) podejmuje interesujący temat pobożności maryjnej w Kościołach poreformacyjnych. Wbrew powszechnie utartemu mniemaniu, Matka Boża w Kościołach protestanckich wcale nie jest przesłonięta zasłoną milczenia, ale jest darzona wielkim szacunkiem, a słowa papieża z encykliki *Redemptoris Mater*, o wspólnej Matce prowadzącej do jedności, dla ewangelickiego chrześcijanina bynajmniej nie brzmią dziwnie. Swoją tezę autor uzasadnia konkretnymi przykładami, wskazując najpierw na liczne święta o charakterze maryjnym w kalendarzu liturgicznym Kościołów ewangelickich, które tym może się różnić od powszechnej pobożności maryjnej, że silniej akcentowane jest ich biblijne źródło i podporządkowane są chrystologii, a dzięki temu ich teologia zdaje się być jeszcze mocniej utwierdzona w swoim rdzeniu. Dotyczy to zwłaszcza Kościoła luteranckiego, nieco inny był historyczny rozwój w pozostałych Kościołach poreformacyjnych, w których bardziej ograniczono liczbę świąt maryjnych. Również teksty najważniejszej księgi liturgicznej Kościołów ewangelickich, *Agendy*, zawierają wiele tekstów maryjnych, przy czym zauważalna jest tendencja do nadawania im jakby coraz większego znaczenia w nowszych jej wydaniach. Niezwykle ważną rolę w liturgii ewangelickiej odgrywa śpiew. Tu również nie brakuje tradycyjnych tekstów, w których Maryja wspomniana jest zawsze w ścisłym związku z Chrystusem. Szacunek i miłość do Maryi są wspólne dla wszystkich chrześcijan, chociaż różne są formy wyrazu i także w tym przypadku powinna obowiązywać ekumeniczna zasada „pojedynczej różnorodności”

Christoph Benke poświęcił swój artykuł „*Ein Vorkosten großer Ding*” *Sakramentalne Gottese Erfahrung bei Nikolaus Kabasilas* („Przedsmak większych rzeczy” *Sakramentalne doświadczenie Boga u Mikołaja Kabasilasa*”, s. 122–133) również tematyce ekumenicznej, przedstawiając jeden z aspektów nauczania prawosławnego teologa greckiego Mikołaja Kabasilasa († ok. 1390). Na podstawie głównego dzieła tego teologa, *O życiu w Chrystusie*, ukazuje on związek pomiędzy czynnościami sakramentalno-liturgicznymi a wewnętrznym przeżyciem obecności Bożej. Interpretacja niektórych tekstów tego niezwykle ważnego dla teologii prawosławnej dzieła

pozwala zauważyć, że zwłaszcza księgi 2 i 4, traktujące o chrzcie i Eucharystii, wskazują na pierwszy z tych sakramentów jako bezpośrednie doświadczenie Boga, zaś drugi jako największą świętość, przy czym wyjaśnione też zostają przyczyny takiego właśnie ich działania. Takie właśnie ścisłe powiązanie liturgii i mistyki, silnie obecne w pobożności wschodniej, bez wątpienia może być niezwykle inspirujące dla bardziej racjonalnej teologii Zachodu.

Zeszyt zamyka sprawozdanie Andrei Krogmann z sympozjum poświęconego liturgii godzin *Menschen und Kirche im Gebet — Utopie oder Zukunft christlicher Existenz?* („Modlący się ludzie i Kościół — utopia albo przyszłość egzystencji chrześcijańskiej?”, s. 134–137), zorganizowane w Fryburgu (Szwajcaria) pod przewodnictwem profesorów: Martina Klöckenera i Bruno Bürki. Spotkanie z bogatym programem referatów miało na celu krytyczną analizę obecnej sytuacji Liturgii Godzin, jak również naukową refleksję nad ewentualną reformą tej formy liturgii w obliczu przemian zachodzących we współczesnym Kościele.

Rozpoczynający trzeci zeszyt czasopisma wstęp redakcyjny, na kanwie nowych dokumentów Kościoła, dostrzega konieczność jakby nowego odkrycia Kościołów Wschodnich w Europie, aby rozszerzenie polityczne Europy uzupełnić większym dowartościowaniem dziedzictwa tych Kościołów. Ważną rolę może odegrać tutaj liturgia, na co wskazywał już Sobór Watykański II, a co podkreśla szczególnie porynoidalna Konstytucja apostolska *Ecclesia in Europa* w swoim czwartym rozdziale.

Pierwszy artykuł w tym numerze, autorstwa profesora liturgiki z Augsburga Kurta Küppersa *Liturgie und Volksfrömmigkeit* („Liturgia i pobożność ludowa”, s. 142–165), podejmuje niezwykle aktualny temat nowego dokumentu Stolicy Apostolskiej na temat pobożności ludowej. Autor na samym początku analizuje wpiers samo pojęcie „pobożność ludowa”, które zawiera w sobie sporo niejasności i dlatego domaga się uściślenia, podając potem definicję tego określenia zawartą w dokumencie. Przez długi czas zapominana, pobożność ludowa jakby na nowo została odkryta w II poł. XX w. i zainteresowała spore grono naukowców. W okresie przed Soborem Watykańskim II, kiedy uznaniem cieszyła się niemal jedynie oficjalna liturgia Kościoła, była jednak mocno niedoceniana. Dopiero Ruch liturgiczny zauważył ją, docenił i próbował znaleźć właściwe dla niej miejsce w życiu Kościoła, posługując się dla niej określeniem A. Jungmanna: „liturgia na prawie biskupim” (w odróżnieniu od liturgii „na prawie papieskim” — jako oficjalnej liturgii Kościoła). Sytuacja uległa daleko idącej zmianie jednak dopiero po Soborze Watykańskim II. Punkt 13 *Konstytucji liturgicznej* dowartościował pobożność ludową, a późniejsze liczne dokumenty Stolicy Apostolskiej zajmowały się obszerniej tym fenomenem. W tym kontekście należy widzieć także najnowszy dokument — *Dyrektorium o pobożności ludowej*. W drugiej części artykułu autor omawia dyrektorium ukazując jego adresatów, budowę i zawartość, zasadnicze akcenty teologiczne, jak również nakreślone w nim kierunki odnowy poszczególnych konkretnych przejawów pobożności ludowej.

Thomas Sternberg, dyrektor Akademii *Franz Hitze Haus*, zajął się tematem Drogi Krzyżowej jako przedmiotu zainteresowania zarówno liturgiki, jak i sztuki w artykule *Und las mich sehn Dein Bilde* („I pozwól mi zobaczyć Twój obraz”, s. 166–191). Sam tytuł jest nawiązaniem do starej ludowej pieśni wielkopostnej opisującej cierpienia Chrystusa, podobnie jak to czynią tradycyjne stacje Drogi Krzyżowej. To właśnie nabożeństwo, znajdujące się w ramach pobożności ludowej, nie cieszyło się większym zainteresowaniem liturgistów. Tak samo jako mało interesujące oceniali stacje Drogi Krzyżowej historycy sztuki. Jednakże kryją one w sobie niezwykle cenne bogactwo dziejów mentalności, sztuki ludowej i teologii. Dlatego, aby temat ten przybliżyć, naszkicowany został najpierw krótki zarys dziejów tego nabożeństwa, które choć ma za sobą długą, wywodzącą się z Ziemi Świętej, historię, przeniesione stamtąd w średniowieczu do Europy, stało się popularne dopiero od dwóch, trzech stuleci. Następnie autor przedstawia samą formę nabożeństwa, która zawierała różną liczbę kolejnych stacji, których 14 jest dopiero od XVIII w. i od tego też czasu połączone było z różnymi odpustami. W ostatniej części natomiast ukazanych zostało kilka konkretnych przedstawień Drogi Krzyżowej, począwszy od historycznie najstarszych, z początków XIX w., aż do dzieł nowoczesnych, włącznie z internetowymi Drogami Krzyżowymi.

Ostatni z artykułów w tym numerze „Liturgisches Jahrbuch”, pt. *Die Funktion der Verba Testamenti in der evangelischen liturgischen Tradition bis heute* („Funkcja *verba testamenti* w ewangelickiej tradycji liturgicznej do dziś”, s. 192–201) zainspirowany został dopuszczeniem do wspólnoty Eucharystii Kościoła asyryjskiego, używającego w Eucharystii anafory Addai i Mari, która nie zawiera słów przeistoczenia. Na tej kanwie Frieder Schulz, ewangelicki liturgista z Heidelbergu, zastanawia się nad znaczeniem i rolą słów Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy w Kościołach ewangelickich. Jego zdaniem słów tych nie należy rozpatrywać samodzielnie, w oderwaniu od ich kontekstu, gdyż wówczas zatraciłby się ich prawdziwy sens. Bazując na historii, argumentuje swoją tezę na kilka sposobów: słowa te mają stanowić rdzeń eucharystyczny we Mszy św. tradycji zachodniej, słowa te mają być wskazówką dla przetransponowanej tradycji biblijnej oraz stanowią kerygmatyczny tekst bazowy w ramach liturgicznej sakramentalnej paraklezy. Interesującym jest, że te właśnie słowa zachowywane były w niezmiennym, przetłumaczonym przez Lutra brzmieniu aż do czasów współczesnych, kiedy uległy drobnym korektom: słowo „testament” zostało zastąpione przez „przymierze”, zaś feministyczne tendencje dodają niekiedy „uczniów i uczennic”

Zeszyt zamykają recenzje kilku nowych publikacji liturgicznych oraz lista ostatnio wydanych pozycji o tematyce liturgicznej.